



Szymon Czyszek
„Katolik Roku”



24 LUTEGO DO PONAD
150 KIN W CAŁEJ POLSCE
WSZEDŁ FILM OPIEKUN.
JEGO PRODUCENTEM
JEST STOWARZYSZENIE
„RAFAEL”, WYDAWCA
„DOBRYCH NOWIN”.

Shawn Carney
„Dbajcie o każde życie”



Ks. Marek Studenski
„STUDENSKIE rewolucje”



Opiiekun

Wspieraj wydawanie „Dobrych Nowin” poprzez SMS-owy zakup!

Wyślij SMS pod numer **7555** o treści **MAT.RAFAEL.DN**
(opłata 5 zł + VAT, tj. 6,15 zł brutto), a otrzymasz niespodziankę.



Iskra miłosierdzia idzie przez świat

KULT BOŻEGO MIŁOSIERDZIA ROZCHODZI SIĘ PO CAŁYM ŚWIECIE I WCIAŻ POWSTAJĄ NOWE ŚWIĄTYNIE POŚWIĘCONE TEMU PRZYMIOTOWI BOGA.

8 stycznia poświęcono sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Punta del Este w Urugwaju. „To miejsce jest odpowiedzią na ludzkie pragnienia. Tu ludzie będą się spotykać z miłosierną miłością Boga. Stąd będą wychodzić, aby czynić dzieła miłosierdzia” – podkreśla ks. Ignacio Amorós, pomysłodawca sanktuarium, i dodaje, że jego powstanie to triumf

Bożego miłosierdzia w jednym z najbardziej świeckich krajów Ameryki Łacińskiej. Z kolei 1 lutego 2023 r. bp Gerald Almeida poświęcił kościół Miłosierdzia Bożego w Jabalpur w Indiach. W uroczystości wzięło udział ponad 1300 czcicieli Bożego miłosierdzia. Jak wyjaśnia ks. Davis George, proboszcz parafii Bożego miłosierdzia w Jabalpur, ko-

ściół jest całkowicie poświęcony miłosierdziu Bożemu i będzie w nim propagowany kult Bożego miłosierdzia na wielką skalę. Piękne sanktuarium Bożego Miłosierdzia powstaje także w Chile. Buduje je tam ks. Juan Ignacio Schramm. W lutym odwiedził on Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. „Sanktuarium, które budujemy, będzie miejscem rozprzestrzeniania się kultu Bożego miłosierdzia. Już teraz od poniedziałku do piątku w Godzinie Miłosierdzia modlimy się Koronką do Miłosierdzia Bożego, mamy również medytację. W piątki, poza medytacją i Koronką do Miłosierdzia Bożego, odprawiamy również Mszę Świętą. Z kolei w parafii św. Faustyny każdego dnia wieczorem odprawiana jest Msza Święta. Obchodzimy również święto Bożego Miłosierdzia. Przez ostatnie lata do naszego sanktuarium przycho-



Nowy kościół w Indiach

dzi i przyjeżdża wielu pielgrzymów nie tylko z Santiago de Chile, lecz także z innych miast. W minionym roku święto Bożego Miłosierdzia celebrowaliśmy na zewnątrz świątyni, na placu, ponieważ przyjechało 15 tysięcy osób” – wyjaśnia rektor sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Santiago de Chile.

Na pytanie, dlaczego pokonał tak wiele kilometrów, by przybyć do krakowskich Łagiewnik, powiedział: „Przyjechałem tu, ponieważ jest to główne sanktuarium – «sanktuarium Matka». To serce, miejsce bardzo ważne dla różnych sanktuariów na świecie”.

sakramentu spowiedzi udziela 15 kapłanów i ludzie wiedzą, że w tym sakramencie otrzymują przebaczenie i właśnie to miłosierdzie Pana Jezusa, by zmienić swoje życie, by się nawracać. Wielu z nich mówi kapłanowi, że nie spowiadało się od 20, 30 lat” – opowiada ks. Juan Ignacio.

Jak podkreśla kapłan, tamtejsi ludzie czczą miłosierdzie Boże. „Bardzo wielu z nich zna przesłanie miłosierdzia Bożego dla świata. Inni może nie znają dobrze tego przesłania, ale wiedzą, że Bóg jest pełen miłosierdzia. W sanktuarium

Ocalały figura Matki Bożej i ołtarz

W czasie trzęsienia ziemi, które w lutym nawiedziło Turcję i Syrię, w tureckim Iskanderunie w katedrze cudem ocalał ołtarz, tabernakulum i figura Matki Bożej. Reszta świątyni legła w gruzach.

Ksiądz Dariusz Dogondke, proboszcz katedry w Iskanderunie, relacjonuje: „Muszę powiedzieć, że zachowanie ołtarza w katedrze jest bardzo symboliczne. Najświętszy Sakrament został wyniesiony już po trzęsieniu ziemi. W bocznym ołtarzu ocalała też figura Matki Bożej. Stoi nienaruszona i patrzy na te akty zniszczenia. Jeszcze jedna taka symboliczna rzecz. Siostry zakonne powiedziały mi, że w moim biurze parafialnym wszystko było porzucane na ziemi, a moja alba wisiała nienaruszona na haczyku. Odbieram to, że «ksiądz ma wrócić», i będę się starał wrócić do tej wspólnoty”.



Jak mówi kapłan, kościół został zburzony całkowicie, katedra legła w gruzach. Zaraz obok jest mała katolicka świątynia obrządku bizantyjskiego, w której od ponad 100 lat nie ma już księdza, a ks. Dogondke w tygodniu odprawiał w niej Mszę. Obecnie z powodu szkód nie nadaje się do użytku. Jest jeszcze jeden kościół katolicki obrządku syryjskiego, ale i on jest częściowo zniszczony. „Tak więc pozostaje ogród i pewnie tam będą odprawiane teraz Msze Święte przy sprzyjającej pogodzie” – mówi ks. Dogondke, dodając, że pomimo zniszczeń tamtejsi ludzie nie poddają się. „Przeszłość przed nami. Przeszłość nadziei, bo zawsze jako chrześcijanie żyjemy nadzieją i staramy się o to, by iść do przodu” – wskazał kapłan.

mp, za vaticannews.va

foto: Anituum Light S.J./facebook.com/light

Drodzy Czytelnicy!

14 lutego br. Konferencja Episkopatu Polski ogłosiła, że beatyfikacja rodziny Ulmów odbędzie się 10 września w Markowej na Podkarpaciu.

Małżonkowie Wiktoria i Józef oraz ich dzieci, także to, które Wiktoria nosiła pod swoim sercem, zostaną ogłoszeni błogosławionymi. Oddali życie, ratując w czasie drugiej wojny światowej Żydów. „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” – uczy Chrystus.

Cieszymy się z tego wydarzenia, bierzmy przykład z Ulmów, opowiadajmy o nich innym. W kolejnych numerach „Dobrych Nowin” – a ufam, że dzięki pomocy naszych Czytelników wciąż będą się one ukazywać – będziemy pisać o tej wspaniałej rodzinie.

Tymczasem w lutowym numerze polecam w sposób szczególny rozmowę z Shawnem Carneyem – współzałożycielem i liderem akcji „40 dni dla życia”. Zachęcam też do zapoznania się z artykułem o filmie *Opiekun* i ufam, że po jego przeczytaniu wszyscy Czytelnicy ruszą do kin, aby zobaczyć tę wyjątkową produkcję.

Małgorzata Pabis

Pod patronatem „Dobrych Nowin”

Troska o życie wychowaniem do pokoju!

W liturgiczne wspomnienie św. Józefa, czyli 19 marca, rozpocznie się Tydzień Modlitw o Ochronę Życia pod hasłem „Troska o życie od poczęcia wychowaniem do pokoju”. Przez te 7 dni będziemy rozważać papieskie teksty zawarte w orędziach na Świątów Dzień Pokoju, modlitwę o pokój autorstwa papieża oraz modlitwę ułożoną przez św. Jana Pawła II i zacerpniętą z encykliki *Evangelium vitae*.

Jak wyjaśnia organizator wydarzenia – Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka – miniony rok upłynął pod znakiem agresji Rosji na Ukrainę. Dlatego tematem przewodnim tegorocznego III Tygodnia Modlitw o Ochronę Życia jest pokój. Człowiek, który z miłością chroni dziecko w łonie matki, nie sięgnie po karabin.

„Jak w minionych latach, modlitwą pragniemy objąć wszystkie dzieci nienarodzone i ich rodziców, szczególnie gdy dowiadują się o chorobie dziecka. Będziemy się modlić za młodzież, by była wierna chrześcijańskim wartościom,

za pielęgniarki, położne, lekarzy i farmaceutów, a także za polityków i dziennikarzy. Chcemy się też modlić o sprawiedliwość społeczną, przejawiającą się m.in. w realnej pomocy państwa dla osób z niepełnosprawnościami” – podkreśla Wojciech Zięba,

Każdy, kto pozwolił Bogu, aby jego serce zostało przepojone wrażliwością i troską o życie, nigdy nie będzie popierał niczych dążeń do realizacji swoich rozszczeń poprzez przemoc, nie stanie po stronie zbrojnego rozwiązywania konfliktów.

prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka. Przypomnijmy, że w ubiegłych edycjach do wspólnej modlitwy włączyło się ponad 150 tysięcy osób.

Tydzień Modlitw o Ochronę Życia to okazja, by ducho-

wo zaangażować się w działalność pro-life. W obronie życia modlitwa jest najważniejsza, a jednocześnie dostępna dla każdego. Kolejny krok to refleksja nad swoją postawą „za życiem”. Czy stać nas na drobne gesty codziennej życzliwości? Zwykle nie potrzeba wiele, czasem wystarczy jedno z miłością wypowiedziane zdanie. Na ile jesteśmy gotowi pomóc: finansowo, organizacyjnie czy poświęcając swój czas?

„Zachęcamy do wspólnej modlitwy członków rodziny, przyjaciół, znajomych ze wspólnot. Świat potrzebuje na nowo usłyszeć ewangelię życia, dobrą nowinę o życiu, które jest darem – kruchym, ale bezcennym” – dodaje Magdalena Guziak-Nowak, dyrektor ds. edukacji PSOŻC.

W ramach wydarzenia nasze Stowarzyszenie przygotowało broszurę z modlitwami na każdy dzień, którą bezpłatnie można zamówić w biurze PSOŻC lub pobrać ze strony www.pro-life.pl. Ponadto, jak co roku, przygotowane będą nagrania wideo i audio rozważań na poszczególne dni.

18 marca 2023 r. odbędzie się 43. Ogólnopolska Pielgrzymka Obrońców Życia Człowieka na Jasną Górę. W programie prelekcje poświęcone aktualnym wyzwaniom stojącym przed ruchami pro-life, świadectwo rodziny wychowującej dziecko z niepełnosprawnością, Msza Święta w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej, a także droga krzyżowa na wałach Jasnej Góry. To wyjątkowa możliwość spotkania z innymi zaangażowanymi w działalność pro-life i wspólna modlitwa w tak ważnej intencji, jaką jest obrona życia ludzkiego.

TYDZIEŃ MODLITW O OCHRONĘ ŻYCIA

TROSKA O ŻYCIE OD POCZĘCIA WYCHOWANIEM DO POKOJU

19–25 marca 2023



www.zazyciem.pro-life.pl

Chile



Nowe sanktuarium w Urugwaju



Indie

Zdjęcia z arch. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach



Nie jestem czcicielem Fatimy, jestem czcicielem Matki Bożej. I dlatego zakochałem się w tym miejscu, w Cova da Iria, bo Ona tu była i orędzie, które zostawiła, jest bardzo ważne dla ludzkości.

To słowa Fernando Santos, nowego trenera reprezentacji Polski w piłce nożnej.



foto: M. Pabis

24 lutego do ponad 150 kin w całej Polsce wszedł film *Opiekun*. Jego producentem jest Stowarzyszenie „Rafaël”, wydawca „Dobrych Nowin”.



Opiekun już w kinach!

Głęboki, prawdziwy, piękny – to najczęstsze określenia, których używali widzowie przedpremierowego pokazu *Opiekuna*, by opisać swoje wrażenia po seansie. Niemal wszyscy podkreślali, że podczas oglądania nie byli w stanie powstrzymać łez wzruszenia.

Uroczysty pokaz odbył się w Kaliszu, „mieście św. Józefa”. To tam znajduje się najstarsze na świecie sanktuarium św. Józefa, a historia kaliskiego cu-

downego wizerunku opiekuna Świętej Rodziny jest ważną częścią filmowej opowieści. Na premierę przybyli nie tylko twórcy, ale także biskup kaliski Damian Bryl, kustosz sanktuarium ks. Jacek Plota, prezydent Kalisza Krystian Kinastowski i wielu znakomitych gości.

CICHY BOHATER

Opiekun to film, którego cichym bohaterem jest św. Józef, ale jego fabuła rozgrywa się współcześnie. Robert (w tej roli

Rafał Zawierucha), to dziennikarz radiowy, który w lokalnej kaliskiej rozgłośni prowadzi program *Kwadrans Józefa*. Opowiada w nim niecodzienne historie pielgrzymów (90% ludzi przybywających do Kalisza z pielgrzymi!), którzy twierdzą, że dzięki św. Józefowi z Kalisza przydarzył im się cud. Jednocześnie Robert zmaga się z kryzysem małżeńskim. Jego żona Dominika (Karolina Chapko), skrzypaczka filharmonii, nawiązuje romans z lokalnym biznes-

menem Marcinem (Radosław Pazura). Opuścił męża oraz kilkuletniego syna. Dla Roberta to zawód miłosny, ale też urażona męska duma, poczucie, że nie podołał roli męża, ojca i opiekuna rodziny. Nadal prowadzi program, w którym opowiada „józefowe” historie, ale z coraz większym wyrzutem pyta, dlaczego „cudowny Józef” nie pojawił się w jego zagmatwanym życiu. Czy Robert w kulminacyjnym momencie opowieści, by ratować rodzinę, będzie potrafił się zachować jak... św. Józef?



braknie w filmie. Kaliskie sanktuarium jest od wieków miejscem wielu niezwykłych, cudownych historii. I choć szkielet opowieści rozgrywa się współcześnie, historie te są istotną częścią fabuły. Film wzbogaci-

CUDOWNIE URATOWANI

Oparta na faktach historia Roberta i Dominiki to tylko jedna z kilku opowiedzianych w filmie. Obok głównego wątku widz pozna historię bohaterów, w których życie w cudowny sposób wkroczył św. Józef. Scenerią dla tych wydarzeń stanie się Kalisz i kaliskie Narodowe Sanktuarium św. Józefa, do którego od czasów wojny, co rok pielgrzymowali księża więźniowie obozu w Dachau, cudownie uratowani – jak wierzyli – przez św. Józefa. I tej historii nie za-

Ten film był dla mnie wyzwaniem. Nie tylko aktorskim. Przenosiliśmy na ekran podstawowe pytania, które zadaje każdy człowiek – o miłość, relacje, które bywają trudne... Chciałbym w tym filmie opowiedzieć widzom podstawową rzecz, że jesteśmy normalnymi ludźmi, którzy upadają, którzy się potykają, ale którzy mają próbować podnosić się z gruzów i popiołów. Film warto zobaczyć, bo mówi wiele o relacjach między ludźmi.

RAFAŁ ZAWIERUCHA



Opiekun jest o tym, że istnieje jakaś siła ponad to, co jesteśmy w stanie udźwignąć i która jest w stanie nam pomóc z tego wyjść i to pokonać. To jest film o tym mega Opiekunie, który interweniuje w naszym życiu, bo wie, że sami sobie nie poradzimy. W życiu pojawiają się przecież problemy takiego kalibru, o jakim opowiadamy w filmie, i przerastają najsilniejszych. Są sprawy, z którymi nie można samemu się uporać, ale z pomocą z nieba się daje. To jest przesłanie filmu.

RADOSŁAW PAZURA



Ten film działa na człowieka. Nie sądziłam, że tak bardzo się wzruszę. Zachwyciła mnie prostota – w tym obrazie nie ma emfazy, a o trudnych sprawach ludzkich mówimy prostym językiem. To także historia opowiadająca o mocy wiary. Jeżeli w coś bardzo wierzymy i jesteśmy pewni, że ta nasza intencja się spełni, to tak będzie.

KAROLINA CHAPKO



Ten film nie jest moralitetem, jego siłą jest pięć historii, które wydarzyły się naprawdę. Dotykają naszej wrażliwości i uczuć, to film o miłości. I to nawiązuje do św. Józefa opisanego w Ewangelii. Ten człowiek przyjął kobietę. Kiedy spojrzysz na kontekst tamtego prawa i czasu, Józef powinien wziąć kamień i pierwszy ukamienować Maryję. A co on zrobił? On ją przytulił. On się nią zaopiekował. Gdzie jest granica naszej sprawiedliwości? Sprawiedliwość bez miłosierdzia jest okrucieństwem. Ten film o tym mówi, o sprawiedliwości, która sięga dalej, sięga wyżej.

DARIUSZ REGUCKI, REŻYSER



Bogu dziękujemy za ten piękny film! W nowy sposób pokazał nam postać św. Józefa, ale też przypomniał pewne fakty historyczne. *Opiekun* mówi też wiele o naszym mieście, o ludziach, którzy tutaj mieszkają, o tym, jak przeżywają życie ze św. Józefem... Bardzo mi się podobał i dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do jego powstania.

BISKUP KALISKI
DAMIAN BRYL



Jestem niezwykle szczęśliwy i wzruszony, bo moim marzeniem było, żeby po wielu publikacjach, oratorium i płytach o św. Józefie, sześciu tomach książki *Cuda św. Józefa* powstał film fabularny o naszym patronie i wszedł do kin w całej Polsce. Producenci obiecują, że dotrze on do 40 krajów świata. Pierwszym krajem, w którym zostanie wyświetlony, będzie Francja. Mam nadzieję, że film przyczyni się do wzrostu liczby pielgrzymów przybywających do św. Józefa w Kaliszu. Bardzo się cieszę, że św. Józef jest coraz bardziej znany i kochany.

KS. JACEK PLOTA,
KUSTOSZ NARODOWEGO SANKTUARIUM
ŚW. JÓZEFA W KALISZU



W KINACH OD 24 LUTEGO

Więcej informacji o filmie, lista kin, w których można go zobaczyć, a także instrukcja, jak zorganizować pokaz filmu w kinie dla parafii, wspólnoty czy szkoły, znajduje się na stronie www.rafaelfilm.pl





ROZMOWA Z SZYMONEM CZYSKIEM, DYREKTOREM RYCERZY KOLUMBA DS. MIĘDZYNARODOWEGO ROZWOJU W EUROPIE

Katolik Roku

„Katolik Roku” to zaszczytny tytuł. Czym on jest dla Pana?

Tytuł „Katolik Roku” jest dla mnie osobście wielkim wyróżnieniem i niespodziewanym zaszczytem, ale przyjmuję go jako wyraz uznania dla pracy Rycerzy Kolumba w Polsce, Ukrainie, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie; a więc dla rzeszy ludzi, którzy zaangażowali się w wsparcie dla Ukrainy. Tytuł „Katolik Roku” przysnaje największy amerykański portal katolicki „Our Sunday Visitor”, a trafia on do osób zaangażowanych w sprawy szczególnie ważne dla Kościoła i świata.

Choć tytuł przyznany został jednej osobie, jest on tak naprawdę docenieniem pracy Rycerzy Kolumba. W tym obszarze jestem odpowiedzialny za koordynowanie pomocy humanitarnej dla Ukrainy i Ukraińców przebywających w Polsce.

Warto wspomnieć, że nagrodzono także inne osoby, w tym aktora Jonathana Roumiego, grającego Jezusa w serialu *The Chosen*, i abp. Borysa Gudziaka.

Rycerze Kolumba są organizacją międzynarodową. Liczymy ponad 2 miliony członków, w Polsce jest nas 7 tysięcy, a na Ukrainie 2 tysiące. Dzięki temu mogliśmy szybko i sprawnie odpowiedzieć na dramat ukraińskiej ludności. W ciągu 36 godzin od rosyjskiej napaści Najwyższy Rycerz Patrick Kelly podjął decyzję o powołaniu Funduszu Solidarności z Ukrainą i przekazaniu 1,5 miliona dolarów, które posłużyły najpilniejszym potrzebom ofiar wojny. Od tego momentu dzięki ofiarności ponad 60 tysięcy darczyńców – Rycerzy i ludzi dobrej woli – udało się zebrać ponad 20 milionów dolarów. W Polsce zorganizowaliśmy Centra Miłosierdzia dla ukraińskich uchodźców oraz Konwoje Miłosierdzia, które regularnie dostarczają do Ukrainy tysiące kilogramów żywności. Nasi Rycerze z Ukrainy w sposób heroiczny zaangażowali się w dostarczenie pomocy osobom najbardziej potrzebującym. Niektóre konwoje docierały do nich mimo ostrzału. Pomoc trafiła do Charkowa, Chersonia, Miłokajewa; jako jedni z pierwszych dotarliśmy do wsparciem na tereny odbite spod rosyjskiej okupacji.

Od samego początku wojny Rycerze Kolumba wysłali do Ukrainy ponad 100 tirów z pomocą humanitarną, w tym 150 tysięcy paczek żywnościowych. Każdego miesiąca wysyłamy produkty o wartości ponad 1,5 miliona złotych. To nasza misja: praktykować wiarę poprzez konkretne uczynki. Realizujemy ją w ścisłej współpracy z Kościołem.

Rycerze Kolumba to organizacja, która wciąż się rozwija. Kim są Rycerze? Gdzie można was spotkać? Jak można zostać Rycerzem?

Jesteśmy organizacją bratnią skupiającą mężczyzn chcących wzrastać w wierze i praktykować ją przez konkretne czyny, zwłaszcza uczynki miłosierdzia. Nasz założyciel, bł. ks. Michael McGivney, dostrzegał szczególną potrzebę formacji mężczyzn, udzielania im pomocy we właściwej odpowiedzi na swe powołanie i życiowe wyzwania, także te dotyczące życia rodzinnego. Działamy na rzecz rodziny, wspólnoty parafialnej, osób potrzebujących – to ważny element naszej tożsamości definiujący nas jako Rycerzy Kolumba. W osobach biednych, opuszczonych, cierpiących dostrzegamy twarz Chrystusa.

Czasy się zmieniają, jednak jako Rycerze Kolumba pozostajemy wierni naszej tożsamości i misji, reagujemy na pojawiające się potrzeby, śpieszymy z przemyślaną pomocą. W najbardziej podstawowym wymiarze działamy lokalnie poprzez rady związane z konkretną parafią.

Dołączyć może do nas każdy pełnoletni katolicki mężczyzna mogący przystępować do sakramentów. Każdego roku w nasze szeregi w Polsce wstępuje około 600 mężczyzn. Można nas lepiej poznać – i nawiązać kontakt w Polsce – odwiedzając stronę kofc.pl/wstap, pisząc do nas w mediach społecznościowych lub wysyłając maila na adres: czlonkostwo@kofc.pl.

Wiemy już, co się wydarzyło i za co otrzymał Pan nagrodę. Pewnie nie spocznie Pan na laurach... Co zatem ma w planach Katolik Roku?

Nie wiemy, jak długo będzie trwała wojna, ale wiemy, że Rycerze Kolum-



ba będą wspierali Ukrainę tak długo, jak będzie to potrzebne. Dlatego nie zatrzymujemy się i prowadzimy coraz szersze działania pomocowe. W związku z niedawnymi atakami na infrastrukturę cywilną dostarczyliśmy agregaty prąd-twórcze. Pomagamy w zakupie sprzętu medycznego. Mamy nadzieję, że wojna skończy się jak najszybciej, wtedy skoncentrujemy się na odbudowie Ukrainy: nie tylko materialnej, lecz także na pomocy duchowej. Organizujemy wiele działań obejmujących również wsparcie psychologiczne dla ofiar wojny i uchodźców próbujących się odnaleźć w nowej rzeczywistości. Szczególnie myślimy o pomocy kobietom z dziećmi, które opuściły kraj wskutek wojny lub straciły bliskich.

Niedługo minie pierwsza rocznica rosyjskiej agresji. Będzie to pierwszy piątek Wielkiego Postu. Zachęcamy wszystkich ludzi dobrej woli do ofiarowania postu, modlitwy i jałmużny. Rycerze Kolumba zachęcają do modlitwy w intencji pokoju w Ukrainie. Natomiast w ramach jałmużny każdy może się zaangażować w przygotowanie paczek pomocowych, kontaktując się z lokalną Radą Rycerzy Kolumba. Módlmy się i pośmy. Nie ustawajmy w pomaganiu!

Dziękuję za rozmowę.

Zdjęcia: Rycerze Kolumba

Odpowiedzi na pytania Czytelników

Wiara w cieniu współczesnych skandali



JAK WIERZYĆ DZIŚ, W CIENIU WIELU SKANDALI, KTÓRE NĘKAJĄ KOŚCIÓŁ I ŚWIAT?

Wielki Post przywołuje na myśl wiele ważnych prawd, a wśród nich wezwanie do nawrócenia i pogłębienia wiary oraz wskazuje na właściwe środki w tym procesie, jakimi są: modlitwa, post i jałmużna. Patrzenie z perspektywy ewangelicznej na świat, Kościół i nas samych sprawia, że nasza refleksja staje się pogłębiona i lepiej rozumiemy, co jest ważne, a czym nie warto się zajmować ze względu na destrukcyjny charakter i jałowość tych przemyśleń. Warto w tym momencie wspomnieć też naukę II Soboru Watykańskiego, który zaznaczył, iż „Kościół zawsze ma obowiązek badać znaki czasów i wyjaśniać je w świetle Ewangelii, tak aby mógł w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia odpowiadać ludziom na ich odwieczne pytania dotyczące sensu życia obecnego i przyszłego oraz wzajemnego ich stosunku do siebie” (*Gaudium et spes*, 4). Wielu

katolików, którzy wpadają w pułapkę myślenia, iż właściwą odpowiedzią na problemy tego świata, w którym żyją, są metody i środki proponowane przez ten świat. Chodzi więc o patrzenie na świat z perspektywy życia duchowego, które wydaje się w tym kontekście najważniejsze, ponieważ wskazuje na właściwy porządek rzeczy. Tylko bowiem z nadprzyrodzonym spojrzeniem można dokładnie spojrzeć na nasze „tu i teraz”. Kardynał Sarah rozumie zatem potrzebę głębokiego i konsekwentnego życia duchowego jako antidotum, odpowiedź na wszelkie kontrowersje.

Osobiste nawrócenie to zaproszenie Boga do swojego życia, które pomaga człowiekowi wyjść z kręgu obojętności, ponieważ On go przekształca, zmienia. Podnosi człowieka ku sobie, bo takie jest Boże miłosierdzie. Jak naucza św. Jan Paweł II, „w swoim właściwym i pełnym kształcie miłosierdzie objawia się jako

dowartościowywanie, jako podnoszenie w górę, jako wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku” (DiM 6). Zatem wciąż pozostaje aktualne wezwanie do zmiany samego siebie, co warunkuje pozostałe zmiany. W jednym z wywiadów kard. Sarah zauważył: „Kościół składa się z biednych grzeszników, którymi my jesteśmy. (...) A jeśli my sami nie jesteśmy zreformowani, zmienieni, nie ma reformy. (...) Myślę, że prawdziwą reformą jest ciągle nawoływanie do nawrócenia. Prawdziwą reformą jest to, co mówi nam Sobór, jest to powszechne powołanie do świętości. Piękno Kościoła to święci. Wiosnę Kościoła urzeczywistniają święci. Nie chodzi o liczbę chrześcijan, o nowe struktury, które tworzymy, ale o świętość życia chrześcijańskiego” (www.cathobel.be, publikacja: 14.02.2018).

Ks. Leszek Smoliński

Zadzwoń, zamów: 661 128 006

KSIAŻKI KS. TEODORA SAWIELEWICZA

KSIEGA BŁOGOSŁAWIEŃSTW 49,90

JEZU, TY SIĘ TYM ZAJMIJ CAŁKOWITE ZAWIERZENIE 14,90

Modlitewnik inspirowany przez o. Dolindo aktem zawierzenia. Ta mała książeczka pomaga zrozumieć, że wszystko to, wobec czego jesteśmy bezsilni, jest okazją do wypowiedzenia słów „Jezu, Ty się tym zajmij!”.

RAFAEL, 16x23 cm, s. 216, twarda

RAFAEL, 11x16 cm, s. 104, twarda

DLA WSZYSTKICH BABĆ I DZIADKÓW ZA WSTAWIENNICTWEM ŚW. ANNY I ŚW. JOACHIMA OBRAZEK MODLITWA ZA WNUKÓW 24,90

Możliwość powieszenia na ścianie lub postawienia na stoliku albo biurku.

Warto, by każda babcia i każdy dziadek posiadali ten szczególnie obrazek w swoim domu! Drewniany, z wizerunkami świętych dziadków Pana Jezusa i krótką codzienną modlitwą w formie aktu strzelistego za wnuków, który można zarówno postawić na stoliku, jak i powiesić na ścianie. Przypomina i zachęca do regularnej modlitwy za nasze wnuki, a dla nich samych, gdy zobaczą ten obrazek, będzie świadectwem, że jako dziadkowie dbamy o ich dobro duchowe i wskazujemy prawdziwe wartości.

DZIENNIK WIĘZIENNY UWOLNIENIE NIEWINNEGO 65,00

Historia kard. George'a Pella niestety skazanego i na ponad rok osadzonego w więzieniu. Zapiski powstały w trakcie przebywania kardynała w więzieniu. „Mocne”, „prawdziwa petarda”, „dosadne zwińczenie dzieła” – to pierwsze recenzje redaktorów przygotowujących polskie wydanie ostatniej części tryptyku, który kard. George Pell stworzył podczas uwięzienia. Nikt nie przypuszczał, że trafi do czytelników już po śmierci autora, a tytuł *Uwolnienie niewinnego* zyska dodatkowo, mistyczne znaczenie. Niezwykłej rangi nabierają też słowa, które w ostatniej części *Dziennika więziennego* kieruje do nas sp. kard. Pell. To jego duchowy testament. *Dziennik więzienny* już jest uznawany za klasykę duchowości.

GDY KTOŚ BLISKI ODCHODZI Z KOŚCIOŁA 9,90

ks. Daniel Wachowiak

GDY KTOŚ BLISKI ODCHODZI Z KOŚCIOŁA

RAFAEL, 11x16 cm, s. 40, miękka

WYMAGAJĄCY PAPIEŻ 34,90

ks. Robert Skrzypczak

WYMAGAJĄCY PAPIEŻ W HOŁDZIE BENEDYKTOWI XVI

W swojej najnowszej książce ks. Robert Skrzypczak dokonuje wnikliwego spojrzenia w pontyfikat papieża Benedykta XVI.

RAFAEL, 14x20 cm, s. 160, miękka

THE CHOSEN – „WYBRANI” 99,00

PIERWSZY SEZON **DRUGI SEZON**

The Chosen – światowy hit, o którym miliony ludzi nie przestają mówić. Pierwszy wielosezonowy serial o życiu Jezusa oparty na prawdziwych historiach. Pokazuje Ewangelię oczami osób, które znalazły Go osobiście. Polski lektor.

BOGU chwałki

BOGUCHWAŁKI CHOCO GALARETKI W CZEKOLADZIE 12,90

BOGUCHWAŁKI GALARETKI Z NADZIENIEM 12,90

Inspiracją do powstania BOGUchwałek była zachęta św. Pawła, by wszystko, co robimy, czynić na chwałę Bożą. Niech zatem Pawłowa zachęta, którą każdy, kto sięgnie po BOGUchwałki, znajdzie na owijce, stanie się życiowym mottem, a smak BOGUchwałek wzbudza radość, przyjemność i uśmiech. Na Bożą chwałę oczywiście!

Zamówienia tel.: 661 128 006 Więcej wartościowych dewocjonaliów na www.sangabriele.pl Więcej wartościowych książek na www.rafael.pl

Wysyłka za pobraniem kurierem. Koszt wysyłki każdej paczki to 15,00 zł.



Bóg nie zagląda do metryki

To kolejny dowód na to, że „nigdy nie jest za późno”. 7 stycznia br. bp Jorge Vega z chilijskiego Valparaiso wyświęcił na kapłana nauczyciela biologii w szkole salezjańskiej Jorje Leng Salasa. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że chilijski neoprezbiter o wyglądzie dobrodusznego św. Mikołaja ma już 75 lat i jest nie tylko ojcem trojga dzieci, lecz także pradziadkiem!

Jorje Leng Salas na kapłana kształcił się od siedmiu lat – od kiedy po 50 latach życia małżeńskiego zmarła mu żona. Ma dwie córki, syna, dziewięciu wnuków i jednego prawnuka. O zostaniu ka-

płanem – jak czytamy na stronie www.iglesia.cl – myślał jednak jeszcze jako dziecko, ale potem, kiedy dorósł, zakochał się i ożenił. Od 26 lat pełnił posługę diakona, pracował z młodzieżą, a wraz z żoną z małżeństwami. Na udzielenie święceń potrzebna była zgoda Watykanu. Sędziwy kapłan wyznał, że żona powtarzała mu wiele razy, że kiedy umrze, ma zrobić to, co zawsze chciał zrobić. I zrobił... „Jestem szczęśliwy, szczęśliwy tam, gdzie Pan chce mnie posłać, abym służył, ponieważ to właśnie czuję w moim sercu, jestem gotów poświęcić resztę swojego czasu, mojego życia, tak jak robiłem to wcześniej” – mówił jeszcze jako diakon.

Dziękujcie Panu, bo jest dobry, bo łaska Jego trwa na wieki.

Ps 118, 1

„Deem graças ao Senhor porque ele é bom; o seu amor dura para sempre.”



Rok niezłomnego pasterza

W tym roku w diecezji kieleckiej obchodzony jest Rok Biskupa Kaczmarka. Rok hierarchy zwanego Niezłomnym Pasterzem Kościoła zakończy się sesją naukową 28 października 2023 r.

Biskup Czesław Kaczmarek (1895-1963) był jednym z kilku hierarchów polskiego Kościoła, którzy byli prześladowani przez komunistyczne władze PRL.

„Bp Kaczmarek został aresztowany w styczniu 1951 r. Przez blisko trzy lata znajdował się w areszcie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Poddawany różnicowanej presji kapłan ostatecznie skapitulował i przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów” – pisze Filip Musiał na stronie ipn.gov.pl. „22 września 1953 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok, skazujący bp. Czesława Kaczmarka, ordynariusza diecezji kieleckiej, na 12 lat więzienia”. Do więzienia trafiło także czworo innych duchownych.

W sfingowanym procesie – jak pisze Filip Musiał – „oskarżonym zarzucano działalność na niekorzyść Związku Sowieckiego, dywersję, szpiegostwo, kontakty z podziemiem, a ordynariuszowi diecezji kieleckiej także współpracę z Niemcami w czasie wojny. Był to pierwszy i ostatni proces biskupa w «ludowej» Polsce. Przeprowadzony w trybie pokazowym stał się pretekstem do potężnego ataku propagandowego na Kościół”.

Proces ten był jednym z wielu antykościelnych działań ówczesnych władz PRL-u. „Komuniści już wcześniej uderzyli w zaplecze personalne Kościoła, likwidując niższe seminaria duchowne i nowicjaty zakonne. Usiłowali także wpływać na jego politykę personalną. W 1951 r. usunęli z ziem uzyskanych kosztem III Rzeszy administratorów apostołskich, na których miejsce – pod naciskiem władz – wybrano spolegliwych wobec reżimu wikariuszy kapitulnych. Następnie wygnali biskupów katowickich, zastępując ich kapłanami współpracującym z komunistami, wreszcie na przełomie 1951 i 1952 r. usunęli także biskupów krakowskich. Zaś w styczniu kolejnego roku przeprowadzili głośną rozprawę propagandową nazywaną «procesem kurii krakowskiej».

Kolejnym krokiem, który komuniści podjęli zaledwie kilka dni po zakończeniu procesu bp. Kaczmarka, było internowanie prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego.

Biskup Kaczmarek spędził wiele lat w więzieniu na Mokotowie. Do Kielc powrócił 4 kwietnia 1957 r. – wyციętny fizycznie, ale

mocny duchem. Pozostał niezłomny, za co szykanowano go, upokarzano i „zohydowano” aż do samej śmierci. Zmarł po dwóch zawałach serca 26 sierpnia 1963 r. W 1990 r. został pośmiertnie uniewinniony i zrehabilitowany.

„Módlmy się, abyśmy o takich ludziach nigdy nie zapominali” – stwierdził, ogłaszając Rok Biskupa Kaczmarka bp Jan Piotrowski, ordynariusz diecezji kieleckiej.



Biskup Czesław Kaczmarek

Zatankować nadzieję

Wyobraź sobie, że zatrzymujesz się na stacji benzynowej. Tankujesz paliwo, a potem, na tej samej stacji... idziesz się pomodlić, spowiadasz się albo uczestniczysz we Mszy Świętej. Takie rzeczy tylko w Brazylii. Na siedmiu stacjach benzynowych w stacyjnych budynkach utworzone zostały kaplice. Mało tego – mają tabernakula, w których przechowywany jest

Przenajświętszy Sakrament. W przyszłości ma być takich kaplic jeszcze więcej. Ludzkie historie dowodzą, że mogą uratować życie.

Stacje z kaplicami należą do dysponującej 19 stacjami sieci Rede Marajó. Jak wyznała w rozmowie z ACI Digital jej dyrektorka Janeth Vaz, „wiara jest pierwszą wartością ich firmy”, a kaplica z Najświętszym Sakramentem jest „sercem Marajó”. Kobieta należy do Odnowy

Charyzmatycznej i jest wielką czcicielką Maryi. Rede Marajó obsługuje m.in. liczącą prawie dwa tysiące kilometrów autostradę Belém-Brasília, a pierwsza kaplica – stanowiąca odpowiedź na sugestie kierowców ciężarówek – wybudowana została już w 1992 r.

Kaplice – jak podkreśliła Vaz w rozmowie z ACI Digital – „uratowały już co najmniej dwóch kierowców ciężarówek przed samobójstwem”.

Piękno online

www.koscioly.diecezja.lublin.pl

To naprawdę robi wrażenie. Warto wejść na stronę www.koscioly.diecezja.lublin.pl i zobaczyć efekty realizowanego przez archidiecezję lubelską projektu „Kościół Lubelszczyzny na Gigapanoramach”.

Oglądając zdigitalizowane kościoły, podziwiać możemy nie tylko piękne nazwienne

i lotnicze gigapanoramyczne zdjęcia, ujrzyć niedostępne do tej pory detale, lecz także dowiedzieć się co nieco o historii tego, co na fotografiach widzimy. Wśród 16 kościołów i innych obiektów (lubelska Wieża Trynitarzka czy widok na Kazimierz Dolny z Góry Trzech Krzyży), które możemy obejrzeć, znajdują się m.in. lu-

belska archikatedra i inne lubelskie świątynie, kościoły w Kazimierzu Dolnym, Piotrowinie, Gołębju, Klementowicach, Baranowie, Polanówce. Na stronie obejrzeć można również kielichy, relikwiarze i inne najcenniejsze dzieła sztuki sakralnej należące do archidiecezji lubelskiej.



Abraham / Wikimedia Commons, CC 0

Pewnego dnia Jezus napotkał człowieka niewidomego od urodzenia. Nasz Pan splunął wtedy na ziemię, „uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: «Idź, obmyj się w sadzawce Siloam» – co się tłumaczy: Posłany”. Niewidomy „odszedł, obmył się i wrócił widząc”.

I właśnie ta wspomniana w Ewangelii św. Jana (a także w Starym Testamencie) jerozolimska sadzawka ma zostać obecnie w pełni odsłonięta, orestaurowana i udostępniona dla pielgrzymów odwiedzających Ziemię Świętą. Sadzawka Siloam (Silo) – istniejąca być może już kilka tysięcy lat przed Chrystusem, a gruntownie przebudowana za panowania króla Ezechiasza ok. 700 r. przed Chrystusem i będąca częścią większego systemu wodnego, której lokalizację udało się ustalić dopiero na przełomie XX i XXI w., jest jednym z punktów na trasie turystycznej Miasta Dawida.

Miejsce wielkiego cudu

Miny odkwaśmy...

św. Józef Sebastian Pelczar

„Nie czyń drugiemu, co tobie nie miłe”. Nie, nie znajdziemy tych słów w Ewangelii. To znane polskie przysłowie. Zasada ta w pełni zgadza się jednak z chrześcijańską moralnością i warto ją stosować.

„Patrz ile zmartwienia sprawia sercu twemu rzecz nieraz nieznaczną. Okaże ci ktoś kwaśną minę, odpowie słowem cierpkim, stroni od ciebie i daje poznać, że cię nie lubi, rzuci czasem jakiś docinek, nie dowierza ci lub tai coś przed tobą, gani twe postępowanie, odmawia ci tego o co prosisz, nie troszczy się o ciebie i nie objawia współczucia – wszystko to fraszki, ale ileż ci one smutku i zgrzyoty nieraz sprawiają. Strzeż się, byś tak nie postępował z braćmi swoimi. Przeciwnie, czyj

im dobrze, o ile możesz, niechaj dzień ten będzie stracony, w którym byś coś dobrego nie uczynił” – przekonywał, nawiązując do tej zasady w swoim Życiu duchowym (tom I, s. 510) jeden z największych myślicieli wśród polskich świętych, biskup, teolog i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego św. Józef Sebastian Pelczar.

Zacznijmy zatem chociaż od małych kroczków i na początek może tylko... „odkwaśmy” miny i uśmiechnijmy się do swoich bliźnich. Bo uśmiech jest dziś naprawdę „towarem” bardzo deficytowym.

Strony przygotował Henryk Bejda



Mango Brottiera

Francuski misjonarz bł. o. Daniel Alex Brottier (1872-1936) ze Zgromadzenia Ducha Świętego nazwany został „ojcem sierot” i „apostolem miłości”. Był nie tylko wspaniałym kapłanem i kapelanem wojskowym podczas pierwszej wojny światowej, lecz także zapalonym botanikiem. Przebywając przez pewien czas na misjach w Saint Luis w Senegalu, wyhodował nową, o wyjątkowo dużych rozmiarach odmianę owocu mango, nazwaną póź-

niej od jego nazwiska „mango Brottier”.

Francuski duchak szczepił również róże. Ich sprzedaż zapewniła finansowe wsparcie dla prowadzonego przez niego wielkiego dzieła – domów pomocy dla sierot. Warto nadmienić, że o. Brottier odwiedził też Polskę. W 1932 r. w Bydgoszczy poświęcił kaplicę misjonarzy – duchaków. W Chojnicach znajduje się dziś jego polskie sanktuarium.

REKLAMA

Zielone mydło z oliwy z oliwek oczyszcza skórę, nie pozbawiając jej naturalnych elementów. Jego naturalny skład pozostawia pory skóry wolne, pozwalając jej na pracę gruczołów potowych, a jednocześnie ochronę komórek skóry w naturalny sposób. Jest bogaty w przeciwutleniacze, które zwalczają działanie wolnych rodników. Oliwa z oliwek zawiera witaminy z grupy A, B, C, D i E oraz duże ilości kwasu oleinowego. Polecane przez lekarzy do przemywania trudnych gojących się ran oraz, ran pooperacyjnych, a także skóry z problemami dermatologicznymi.

Nie zawiera dodatków chemicznych: konserwantów, wybielaczy, wypełniaczy, substancji zapachowych oraz substancji barwiących.



Mydło dostępne w Placówka Poczty Polskiej S.A, bądź na stronie

www.koszyczeknatury.pl

Dbajcie o każde życie!



Każdego roku na świecie zabijanych są miliony nienarodzonych dzieci. Tymczasem Pan mówi „40 dni dla życia. Początek końca aborcji”. Skąd takie wnioski?

Przyznam, że na pierwszy rzut oka brzmi to absurdalnie. Obecnie każdego roku zabija się na świecie 73 miliony dzieci nienarodzonych. Ale to się zmienia, także dzięki naszej akcji. Jeszcze 20, 30 lat temu Stany Zjednoczone pod tym względem wyglądały niemal jak Chiny, Kanada czy Wietnam.

Od ponad 50 lat budujemy od podstaw w Stanach Zjednoczonych świadomość pro-life. Ta inicjatywa rodziła się oddolnie. Obecnie czwartka Stanów jest wolna od aborcji, a za kilka lat będzie – mam nadzieję – już połowa. Wtedy ktoś powie: „Ojej, jak to się stało?”. A to jest proces. Praca, która od lat, krok po kroku jest wykonywana i zaangażowanych w nią jest bardzo wielu ludzi. A więc to się musi zmienić, bo po stronie pro-life stoi nauka, rozum, a co najważniejsze – sam Bóg. Nie ma innej możliwości.

„Bycie pro-life wymaga odwagi, a aborcja to potężny wróg” – to stwierdzenia wyjęte z Pana książki Początek końca aborcji. Jak to więc jest, że to ci, którzy bronią życia, muszą się zmagać z różnymi atakami?

Trzeba to jasno powiedzieć: aborterzy stoją na przegranej pozycji. Oni nie mówią prawdy. Gdyby było inaczej, nie musieliby korzystać z pomocy lobbystów i polityków, by się usprawiedliwiać. Lekarz ratujący życie nie musi po tym organizo-

wać konferencji prasowej i tłumaczyć, dlaczego to dobrze, że komuś uratował życie, prawda? Aborterzy walczą o pieniądze i robią to, wykorzystując trudną sytuację kobiety, zabijając poczęte dzieci. Niestety, mają dobry marketing i potrafią „pięknie opakować aborcję”. Dobrze im to idzie i wiele osób się na to nabiera. Trzeba więc odważnych ludzi, którzy stawiają im czoła, i takimi są osoby broniące życia, są zawsze pro-life. A co do tego trzeba? Woli. Bo problem nie leży po stronie nauki. Tu wszystko jest jasne. To, po której stronie stoisz, to problem twojej woli.

Dlaczego dziecko, które zawsze powinno być dla mamy i taty radością, staje się tak wielkim problemem, że postanawiają je zabić? Czynią to miliony ludzi na całym świecie.

Dlatego, że człowiek zaczął czcić samego siebie. Siebie postawił w centrum wszechświata. Myśląc o sobie, o swoich potrzebach, przyjemnościach, odczłowieczył dziecko. To jednak nie zmienia faktu, że nowy człowiek to nowe życie. I to nie jest naturalne, że chce się nas przekonać, że człowiek ma prawo decydować, czy inny człowiek, czyli dziecko, to słodkie, kochane, piękne życie, które daje radość, czy problem, którego należy się pozbyć.

Ruch pro-life jest więc ruchem nadziei?

Tak. Niesiemy innym nadzieję. Ratujemy ludzkie życie, choć wydaje się, że życie nie potrzebuje obrony. Nie potrzebuje marketingu. Życie zawsze jest dobre.

Wiedziałem wielu aktywnych zawodowo aborterów. Nawet kiedyś siedziałem pomiędzy takim lekarzem a jego żoną w samolocie. Przeprowadziłem także wiele rozmów z byłymi lekarzami aborterami oraz pracownikami ośrodków aborcyjnych. I zadaję sobie oraz wszystkim uczestnikom akcji „40 dni dla życia” następujące pytanie: jeżeli aborterzy mogą całymi latami dokonywać owego barbarzyńskiego aktu wobec niewinnych i najcenniejszych w oczach Boga dzieci; jeżeli mogą latać do innych miast, by wykorzystywać swoją wiedzę medyczną w celu mordowania dzieci; jeżeli po tym wszystkim niektórzy z nich mogą znaleźć się w miejscu, w którym potrafią zaufać Bożemu miłosierdziu, to czyż my nie powinniśmy pokładać w nim nadzieję jeszcze zanim oni się nawrócą, kiedy widzimy ich co dzień wchodzących do ośrodków aborcyjnych i wychodzących z nich po pracy?

To właśnie ufność pokładana w Bożym miłosierdziu daje nam pokój, kiedy modlimy się przed ośrodkiem aborcyjnym. Przypomina nam ona, że nie jesteśmy tam dla samych siebie, ale dla Niego. To On wszystkim dowodzi. Wszelka złość, jaką czujemy w związku z rzeczywistością aborcji, powinna więc być przemieniona w żarliwość ratowania dusz. (fragment książki Początek końca aborcji)

SHAWN CARNEY

– współzałożyciel i lider akcji „40 dni dla życia”, jeden z największych w Stanach Zjednoczonych mówców chroniących życie. Jego inspiracją jest nauczanie św. Jana Pawła II. Wraz z żoną Marilisa, z którą mają siedmiorgo dzieci, byli bohaterami filmu Nieplanowane.

Shawn jest także producentem nagradzanych dokumentów pro-life, a także autorem wielu książek, m.in. Początek końca aborcji.

foto: M. Pabis



foto: M. Pabis



foto: M. Pabis

Kiedy nasze dziecko skończyło trzy latka i zrobiliśmy mu przyjęcie urodzinowe, nie musiałem o tym pisać w „New York Times”. To samo przez się było piękne.

Życie nie wymaga usprawiedliwienia. Ono jest. Ono się rodzi. Kiedy kardiolog robi operację, ratuje życie, nie tłumaczy, dlaczego to robi...

Ruch pro-life często kojarzy się nam z ludźmi starszymi...

W Stanach Zjednoczonych ten ruch się odmładza i możemy wręcz dziś powiedzieć, że ma młodą twarz. Niedawno jeden z dyrektorów dużej sieci aborcyjnej w Stanach zrezygnował po zobaczeniu Marszu dla Życia. Przyznał, że zrezygnował, kiedy zobaczył, jak wielu, wielu młodych brało w nim udział.

Jak zachęcić młodych, aby zaangażowali się na rzecz życia?

Rzucając wyzwania i budując zdrowy lęk przed tym, żeby nie znaleźli się po złej stronie historii! My nie odpuszczamy nikomu. Pokazujemy prawdę. Patrząc w historię i czas drugiej wojny światowej, widzimy Niemców, którzy za-

bijali. Możemy jednak postawić pytanie: gdzie byli wówczas ci dobrzy Niemcy? Co robili? Czym się zajmowali?

Mamy piękne przykłady, chociażby św. Maksymiliana Marię Kolbego – to wspomniały człowiek, bohater, święty, który oddał życie w obozie, ratując ojca rodziny, a tym samym stając w obronie całej rodziny. To piękny przykład dla „pro-lajferów”. Trzeba wciąż o nim mówić i go przypominać.

W swojej książce napisał Pan takie zdanie o tych, którzy stoją przed ośrodkami, w których dokonuje się aborcji, i modlą się: „Nasza obecność to ostatni znak nadziei dla dziecka i pierwszy znak miłosierdzia dla kobiety”. Czym zatem jest to miłosierdzie?

Miłosierdzie to często ostatnia deska ratunku. Bez niego wielu nie widziałoby sensu życia. Wyobraźmy sobie człowieka, który przez lata zabijał i na sumieniu ma tysiące ludzkich istnień. W pewnym momencie jego życia nastaje taki etap, że musi stanąć i spojrzeć w lustro... Znam wiele takich osób i wiem, że gdyby nie ufali w Boże miłosierdzie, w tę Bożą łaskę, ich życie zawałiłoby się. Chwytając się tej ostatniej deski ratunku, żyją, stają w właściwej stronie i ratują dzieci przed śmiercią, a matki przed grzechem dzieciobójstwa.

Święty Jan Paweł II mówił przed laty w Krakowie-Łagiewnikach: „Tylko w miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście”. Te słowa wciąż do mnie powracają, kiedy czytałem Pana książkę...

Bo tak właśnie jest i to trzeba nam nieustannie powtarzać za nim. Jan Paweł II był wielkim obrońcą życia. Polacy powinni się czuć szczęśliwi, że to jeden z was! Nie aktor, nie jakiś bohater, jak np. Michel Jordan, ale wielki i święty człowiek. Trzeba nam wracać do jego nauczania, do tego, co nam zostawił.

A co chciałby Pan przekazać nam, Polakom, będąc dziś tu, w Krakowie?

Kocham Polskę. To piękny, katolicki kraj. Mam wielu przyjaciół, którzy – gdyby nie bariera językowa – chcieliby tu zamieszkać. Ja sam mieszkam w Teksasie, więc nie mam tak źle. Ale do Polski zawsze chętnie przyjeżdżam. Dbajcie więc o swój kraj, dbajcie o wiarę, dbajcie o każde życie!

To na koniec zapytam jeszcze: jak Pan uważa, czy Polsce potrzebna jest inicjatywa „40 dni dla życia”?

W Polsce aborcja nie jest tak dostępna jak w innych krajach. Wy nie musicie mieć silnych ruchów za życiem, bo macie kulturę, cywilizację życia. W mojej opinii jednak ta inicjatywa łączy różne środowiska, a nawet wyznania. Mogłaby więc i Polsce pomóc.

Redaktor naczelna „Dobrych Nowin” z Shawnem Carneym

Myślę sobie tak – jeśli nie ma jeszcze jakiegoś wielkiego niebezpieczeństwa, to nie znaczy, że nie trzeba mieć włączanego alarmu. Takim alarmem dla Polski mogłaby być właśnie inicjatywa „40 dni dla życia”, czyli... początek końca aborcji...

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Małgorzata Pabis

Polecamy książkę Początek końca aborcji



Zamówienia pod numerem telefonu: **661 128 006**

Czasami umyka nam wysiłek wkładany w odwracanie naszej uwagi od rzeczywistości dziecka nienarodzonego. Diableł zaczął od odciągania naszej uwagi od Dziecka leżącego w żłóbku i dalej to czyni, odciągając uwagę wielu ludzi od rzeczywistości faktu, że w łonach matek spoczywają żywe istoty. Te nienarodzone małeństwa zostały stworzone na obraz i podobieństwo Boga. Warunki, w jakich mają przyjść na świat, nie zawsze są idealne. Mogą się urodzić w biedzie; mogą być ułomne; mogą zostać porzucone. Ktoś może w nich widzieć mniejszość. Kiedy dorosną, ci chłopcy, te dziewczynki, te bliźnięta mogą nie skończyć szkoły albo zasiąść w fotelu prezydenta. Ale obojętnie, jak się potoczą ich losy, są one Bożymi dziećmi – tak samo jak my. Dlatego zasługują na nasze: „dlaczego”.

(fragment książki Początek końca aborcji)

Istnieje wiele sposobów działania na rzecz położenia kresu aborcji – mamy się modlić i podejmować odpowiednie kroki. (...)

Nasz Pan mógłby pstryknąć palcami i zbawić nas od naszych grzechów w ciągu milisekundy. On jest Bogiem i może wszystko, a jednak tego nie uczynił. Przyszedł na świat w rodzinie. Urodził się w szopie, z dala od domu, płakał, pracował, pocił się, upokorzył się, uczył się od swych ziemskich rodziców. Zbawienie przyszło przez rodzinę: ubogą, wystawioną na skandal i plotki na temat ciąży, doświadczającą cierpienia i śmierci.

Ośrodki aborcyjne wypełnia trwoga, brak równowagi i samotność. Porównajmy to tylko z pokojem i spokojem panującym w kochającej się rodzinie. Nie powinniśmy się trwożyć z powodu gehenny aborcji. Przeciwnie, musimy się modlić, działać i ufać. (...)

To właśnie w rodzinie pokładamy nadzieję na nadejście kresu aborcji. Istnieje wiele podstawowych i świętych powodów do sprzeciwienia się aborcji, ale fizyczny atak na dziecko odzwierciedla większy atak – na rodzinę, a zatem na nadzieję. Aborcja oznacza i przynosi ze sobą utratę nadziei. (...) Nadzieja żyje w kochającej się rodzinie, która wspólnie stawia czoło trudnościom i pomimo nich trwa – wspólnie”.

(fragment książki Początek końca aborcji)



Bądźmy światłem!

„Niech [inni ludzie] wyczystają w nas odpowiedź na swe pytania, które ich dręczą, co do których sami mają wątpliwości. Niech zdobędą trochę otuchy i trochę odwagi, czytając nasze życie. Niech im będzie łatwiej, niech im będzie radośniej być chrześcijanami dzięki temu, że przesuniemy się przez ich życie i zostawimy im odrobine, iskierkę własnego wewnętrznego światła i wewnętrzej prawdy”.

hb, cyt. za: ks. Łukasz Kamykowski, Bp Jan Pietraszko w świetle swoich pism, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2002

Największy wyczyn

Polski kandydat na ołtarze Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki – założyciel Ruchu Światło-Życie, czyli popularnej oazy – był człowiekiem dowcipnym i miał do samego siebie dość duży dystans. Wykłady i konferencje ks. Blachnickiego były mądre i pełne głębokich treści. Nieestety, wygłaszał je tonem monotonna i niezwykle nużącym, najwyraźniej nie mając daru przemawiania. W oazie krążyła anegdota o tym, jak to ks. Blachnicki stwierdził kiedyś: „Największym wyczynem jest... zasnąć na własnym wykładzie”. Podobno naprawdę mu się to zdarzyło. *hb*



Dając innym, pomagasz sobie

część z tego, co nam Bóg darowuje, dajemy ubogim, powróci to znow z procentem na własność naszą”, co więcej, „nieвозмоnym jest, by dusza tego, który potrzebującym świadczył miłosierdzie, dotknięta była utrapieniem i niepokojem umysłu”.

nicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwaliłi. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6,2-4);

– dla miłości Boga i z sercem: „Jeżeli zaś dajesz jałmużnę, czyni to z czystej pobudki, nie z próżnej chwały, nie z naturalnej czułości, nie w celu oddalenia natrętnego żebraka, ale dla miłości Boga, który w ubogim zebrze twego wsparcia. (...) Nie dosyć dać pieniądz ubogiemu. Pieniądz bowiem nie ma oczu ani serca, pieniądz nie przemówi, nie pocieszy, nie poradzi, a tymczasem biedny potrzebuje współczucia, ulgi i porady, trzeba zatem wraz z pieniędzmi przynieść mu serce” – pisał św. Józef Sebastian Pelczar. *hb*

Post, modlitwa, jałmużna to trzy uczynki miłosierdzia i droga, po której – szczególnie w Wielkim Poście – powinniśmy podążać, nawracając się do Boga. Poszcząc i modląc się, nie powinniśmy zapominać o tej trzeciej praktyce pokutnej – jałmużnie. Warto ją dawać, bo – jak przekonują wielcy święci – pomagamy w ten sposób nie tylko innym, lecz także... samym sobie.

„Jałmużna jest matką miłości; jest lekarstwem na grzechy nasze, ona dusze nasze z brudów grzechowych oczyszcza, ona jest drabiną aż do nieba sięgającą” – mówił w jednej ze swoich homilii św. Jan Chryzostom. I zaręczał też, że „jeśli

Podczas tegorocznego Wielkiego Postu dajmy więc uboższemu coś od siebie i czynimy to: – z radością, bowiem – jak nauczał św. Paweł w „radosnego dawcę miłuje Bóg” (2 Kor 9,7); – bez rozgłosu, bowiem – jak powiedział sam Chrystus – „Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłud-

Modlitwa na Wielki Post

Wielki Post jest czasem nawrócenia, przygotowania do świąt Wielkiejnocy. Trzema drogami tego nawrócenia są post, jałmużna i modlitwa. Warto zatem w tym czasie pomodlić się do Jezusa do świąt Wielkiejnocy. Trzema drogami tego nawrócenia są post, jałmużna i modlitwa. Warto zatem w tym czasie pomodlić się do Jezusa do świąt Wielkiejnocy. Trzema drogami tego nawrócenia są post, jałmużna i modlitwa. Warto zatem w tym czasie pomodlić się do Jezusa do świąt Wielkiejnocy.

Panie Jezu Chryste, dla nas przyjąłeś los ziarna pszenicy, które pada w ziemię i obumiera, by wydać plon obfity (J 12,24). Zapraszasz nas, byśmy kroczyli za Tobą tą drogą, gdy mówisz: „Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne” (J 12,25). (...) Pomóż nam [w tym Wielkim Poście] towarzyszyć Ci nie tylko słuchającymi myślami, lecz przejść Twoją drogą sercem, nawet włączając konkretnymi czynkami codziennego życia. Dopomóż nam wejść na drogę krzyża całymi sobą i na zawsze pozostać

na Twej drodze. Uwolnij nas od lęku przed krzyżem, ze strachu przed wyśmianiem przez innych, z obawy, że nasze życie może się nam wymknąć, jeśli nie chwycimy wszystkiego, co niesie. Pomóż nam demaskować pokusy, które obiecują życie, lecz których uludy zostawiają w nas ostatecznie pustkę i zawód. Pomóż nam nie chcieć zaważnąć życiem, ale je dawać. Dopomóż, abymyśmy towarzysząc Ci na drodze pszenicznego ziarna, znaleźli w «traceniu życia» drogę miłości, drogę, która prawdziwie daje życie, życie w obfitości (J 10,10). *hb za: misyjne.pl*



Ksiądz Marek Studenski jest wikariuszem generalnym, czyli prawą ręką biskupa diecezji bielsko-żywieckiej. Pomaga biskupowi m.in. w sprawach posyłania księży na parafie. Jest również znanym i cenionym rekolekjonistą.

Ksiądz Piotr Góra, sekretarz biskupa, jest pasjonatem wykorzystywania w duszpaństwie mediów społecznościowych, pomysłodawcą i realizatorem obecności diecezji w mediach. To on przekonał ks. Marka, by rozpoczął dzielenie się słowem i ciekawymi przykładami, które są charakterystyczne dla jego kazań także w internecie – na YouTube. Pierwsze kazanie w internecie okazało się hitem. Tak rozpoczęła się ich współpraca, która zaowocowała serią „Szklanka dobrej rozmowy”, a także... serią programów kulinarnych.



Kazania ks. Marka publikowane są na kanale YouTube: Diecezja Bielsko-Żywiecka (@DiecezjaBielskoZywiecka) oraz na stronie internetowej www.studenski.pl, gdzie można je wysłuchać i przeczytać. Dla duszy i dla ciała.

„Szklanka dobrej rozmowy” i „STUDENSKIE rewolucje” podbijają internet

Z KS. DR. MARKIEM STUDENSKIM ROZMAWIA EWA ŚLÓSARCZYK

Skąd pomysł na „STUDENSKIE rewolucje”? Lubi ksiądz gotować?

Uwielbiam zdrowo gotować dla siebie, a jeszcze bardziej dla moich gości. Nie zawsze gotowałem i jadłem zdrowo. Do roku 2012 ważyłem ok. 100 kg. Stawanie na wadze po wakacjach było dla mnie koszmarem. Spać cerując chociażby 300 m, byłem zdyszany i bolał mnie kręgosłup. Po wyjściu z Komunią Świętą do chorej na drugim piętrze miałem taką zadyszkę, że nie mogłem rozpocząć modlitw. Pamiętam, że w którąś z niedziel zagapiłem się przy telewizorze, bo Ojciec Święty ogłaszał nowych kardynałów, i kiedy usłyszałem bicie zegara, w ostatniej chwili wybiegłem z plebanii, by wygłosić kazanie. Stałem przy ambonie i nie mogłem wymówić ani słowa. Nie potrafiłem złapać tchu. Postanowiłem coś z tym zrobić. Dokładnie to zaplanowałem. Zjadłem ostatnią wysokokaloryczną kolację i to było moje uroczyste pożegnanie z dawnym stylem odżywiania. Udało mi się zrzucić 35 kg i do dziś, a jest to już 11 lat, utrzymuję stałą wagę. Tajemnicą sukcesu polega na tym, że z dostępnych potraw wybieram te, które mają niski indeks glikemiczny, a przy tym są smaczne. A żeby były jeszcze smaczniejsze, używam sporo przypraw.

Ale skąd pomysł na serię programów kulinarnych?

Ksiądz Piotr powiedział mi: „Mam pomysł na serię rekolekcji. Powiedz o tym, jak udało ci się zeszczupleć, a potem pokaż, jak gotujesz swoje zdrowe potrawy. Opowiedz, jak poukładane życie duchowe powinno wpływać na poukładanie innych obszarów życia, w tym przypadku na racjonalne odżywianie. Przecież wszystko w życiu jest połączone, mamy przecież to samo serce do modlitwy i to samo serce do

jedzenia”. Moja pierwsza reakcja była na „nie”. To niemożliwe. Już widzę te memy. Wszystko, ale nie to”. W gruncie rzeczy czułem, że nie uda mi się od tego uciec, bo ks. Piotr jak sobie coś postanowi, to niełatwo odpuszcza. Okazało się, że miało to sens – o wiele głębszy, niż myślałem.

Jaki?

Po pierwsze, rekolekcje „STUDENSKIE rewolucje” głosiłem prosto z serca, były owocem mojego osobistego doświadczenia. Dostałem sporo sygnałów, że pomogły wielu ludziom – stały się motywacją do podjęcia troski o zdrowie – duchowe i fizyczne, bo zobaczyli, że to, co im doskwierało, jednak da się zmienić. Dzięki YouTube’owi dotarliśmy z rekolekcjami do ogromnej ilości ludzi. Mamy jakiś pogląd na to, ile osób uczestniczy dziś w rekolekcjach parafialnych. Z naszej serii „STUDENSKIE rewolucje” skorzystało ponad 150 tysięcy osób.

Po drugie, połączenie treści duchowych i kulinarnych pomogło dotrzeć do osób, które nigdy nie weszłyby na kanał religijny. Ktoś wystukał w Google: „przepis na pstrąga” czy „ciasto bez cukru”, wszedł na stronę, a tu ksiądz, który podczas gotowania mówi o Ewangelii. Spotkałem się z osobą, która w taki, niiby przypadkowy sposób, szukając jakiegoś przepisu, weszła na mój filmik. W rezultacie odnalazła namiary na mnie i doszło do głębokiej rozmowy o jej życiu.

Czy ksiądz gotuje tylko „na niby”, skupiając się na głoszeniu słowa Bożego, czy rzeczywiście można sobie coś konkretnego upiec z obejrzeniu księdza filmiku?

Wszystkie przepisy są do zastosowania. Mało tego, filmy nie są realizowane tak jak większość

programów kulinarnych, gdzie pokazuje się tylko pewne fazy gotowania. U nas produkty przygotowywane są przed kamerą, widać każdy etap. Bardzo ciekawe są komentarze, w których ktoś prezentuje na zdjęciu, jak wygląda nasza potrawa w jego wydaniu. Zdarza się, że takie zdjęcia przesyłane są jeszcze tego samego dnia, czyli ktoś od razu przystępuje do gotowania.

A co ksiądz gotuje?

Potrawy dietetyczne o niskim indeksie glikemicznym. Zasada jest taka, że muszą być bardzo smaczne, ale zdrowe – na przykład ciasto z mąki ze zmieszanych płatków owsianych bez grama cukru smakujące jak dobry keks, cieczeryce tikki masala, czarna soczewicę po indyjsku i wiele innych rzeczy. Obliczyłem, że koszt jednej porcji takiego dania z cieczerycy w restauracji wynosi na przykład około 40 zł. Za tę kwotę przygotowałem danie dla sześciu osób i to nieodpłatnie w naszym ekskluzywnym daniom w restauracji.

Oprócz serii kulinarnej co tydzień publikuje ksiądz rozważania okraszane bogato zdjęciami, które również stają się coraz bardziej popularne w sieci. Skąd się wzięła nazwa tej serii: „Szklanka dobrej rozmowy”?

Byłem wikarym. Pewnego dnia zapukał do mnie wieczorem kolega, z którym pracowałem na parafii. Zaproponowałem: „Zrob herbatę czy coś zimnego, bo na kawę już chyba za późno?”. On odpowiedział: „Nie, dziękuję. Przeszedłem tylko na szklankę dobrej rozmowy”. Bardzo mi się to spodobało i kiedy szukaliśmy odpowiedniego tytułu dla naszej serii, od razu przyszły mi na myśl te słowa.



Proszę powiedzieć coś o szklankach, z których właśnie pijemy herbatę.

Kiedy okazało się, że nasz kanał YouTube’owy zasubskrybowało 25 tysięcy osób i tworzymy sporą internetową wspólnotę, postanowiliśmy pomyśleć o jakimś przedmiocie, który byłby znakiem naszej łączności. Nie chcieliśmy jednak wprowadzać niepraktycznych gadżetów, które byłyby tylko „kurzopolkami”. Skoro „szklanka dobrej rozmowy”, to niech będzie szklanka. Jestem amatorem dobrej herbaty i od długiego czasu korzystam ze szklanek termicznych. Pomyśleliśmy o takich szklankach z estetycznym logo naszej serii. Zainteresowanie szklankami przeszło nasze oczekiwania. Internauci mogą teraz oglądać „Szklankę dobrej rozmowy” przy szklance dobrej herbaty, a przy tym wesprzeć nasz kanał, bo szklanki pełnią rolę cegiełek.

Aby nas znaleźć w sieci, można zeskanować kod QR albo wejść na stronę www.studenski.pl. Gorąco zachęcamy, by znaleźć nas na YouTube, wpisując: „Diecezja Bielsko-Żywiecka” i zasubskrybować nasz kanał. Dzięki temu nie umknie Państwu żaden nowy odcinek.

Dlaczego w księdza kazaniach jest tyle przykładów? Nie każdy ksiądz głosi w taki sposób.

Przykład przemawiaja mocniej, tak jak to było z historią mojego odchudzania. Jeden z najwybitniejszych kaznodziejów, węgierski bp Tihamer Toth napisał, że na biurku kaznodziei powinny się znajdować dwie rzeczy: Pismo Święte i codzienna niepraktycznych gadżetów, które byłyby tylko „kurzopolkami”. Skoro „szklanka dobrej rozmowy”, to niech będzie szklanka. Jestem amatorem dobrej herbaty i od długiego czasu korzystam ze szklanek termicznych. Pomyśleliśmy o takich szklankach z estetycznym logo naszej serii. Zainteresowanie szklankami przeszło nasze oczekiwania. Internauci mogą teraz oglądać „Szklankę dobrej rozmowy” przy szklance dobrej herbaty, a przy tym wesprzeć nasz kanał, bo szklanki pełnią rolę cegiełek.

„DOBRE NOWINY” WYDAWANE SĄ DZIĘKI DAROWIZNOM CZYTELNIKÓW.

Z serca dziękujemy za każdą wpłatę.



Jak dokonać wpłaty?

- ◆ zrób przelew internetowy wg danych na formularzu obok lub
- ◆ zrealizuj wpłatę przez www.dobrenowiny.pl/wplac lub
- ◆ dokonaj wpłaty w banku albo na poczcie wg załączonego blankietu



nazwa odbiorcy STOWARZYSZENIE RAFAEL, UL. RĘKAWKA 51, 30-535 KRAKÓW		nr rachunku odbiorcy	
nazwa odbiorcy od:		8 4 1 2 4 0 4 7 1 9 1 1 1 1 0 0 1 0 6 6 0 6 0 2 6 5	
i.k.		W P	
nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)		kwota	
nazwa zleceniodawcy		zleceniodawca	
nazwa zleceniodawcy od:		DOWÓD/POKWITOWANIE DLA ZLECENIODAWCY	
tytułem		STOWARZYSZENIE RAFAEL UL. RĘKAWKA 51 30-535 KRAKÓW	
DAROWIZNA NA CELE STATUTOWE – FUNDUSZ WYDAWNICZY „DOBRYCH NOWIN”		kwota	
data		zleceniodawca	
podpisz: bank i podpisany zleceniodawcy		opcja	

Informujemy, że dane podane przy wpłacie są zbierane do bazy należącej do Stowarzyszenia Rafael, ul. Rękawka 51, 30-535 Kraków. Stowarzyszenie wpisane jest do rejestru KRS pod numerem KRS 0000152542 przez Sąd Rejonowy w Krakowie, Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, NIP 9451920090. Dane są gromadzone i przetwarzane tylko na potrzeby Stowarzyszenia Rafael. Więcej: <http://dobrenowiny.pl/polityka-prywatnosci>